

ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

WIELKI PIĄTEK

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Podobnie jak wczoraj domownicy, odświętnie ubrani, gromadzą się na liturgii w swoim domowym Kościele wokół stołu, przy którym zwykle zbierają się na rodzinnych uroczystościach, w czasie gdy rozpoczyna się Liturgia Męki Pańskiej w miejscowej parafii albo w innej najbardziej odpowiedniej porze pomiędzy godz. 15.00 a 21.00. Liturgii przewodniczy głowa rodziny, ewentualnie ktoś inny z dorosłych.

Stół, podobnie jak ołtarz w kościele, powinien być dziś obnażony – bez obrusu i kwiatów. Pośrodku stołu należy położyć księgę Pisma Świętego i krzyż do adoracji (warto, aby był odpowiednio duży i piękny – może być to krzyż, który na co dzień wisi na ścianie, ewentualnie krzyż z „zestawu kolędowego”; w sytuacji kryzysowej można go sporządzić własnoręcznie z dostępnych materiałów). Teksty pieśni, które można wykorzystać podczas wspólnej modlitwy, są umieszczone na końcu wielkopiątkowej liturgii (zob. s. 23). Celebracja rozpoczyna się od wprowadzenia przewodniczącego – opuszcza się śpiew pieśni i znak krzyża.

Wszyscy powstają.

Przewodniczący. W drugim dniu Świętego Triduum Paschalnego, w Wielki Piątek Kościół nie sprawuje Eucharystii. W dniu, w którym Jezus Chrystus wziął na swoje ramiona krzyż i poniósł na nim śmierć dla naszego zbawienia, chrześcijanie gromadzą się na liturgii ku czci Męki Pańskiej. I my chcemy iść krok w krok z naszym Zbawicielem przez kolejne momenty Jego bolesnej Męki, abyśmy mogli przejść wraz z nim przez krzyż do chwały odkupienia.

Duchowo złączmy się z naszą wspólnotą parafialną, z księżmi z naszej parafii, z naszym biskupem, papieżem i całym Kościołem. Rozpocznijmy liturgię od wewnętrznego aktu skruchy i żalu za wszystkie grzechy nasze, za które Jezus pokutował na krzyżu.

Chwila modlitwy w milczeniu.

P. Pomnij, Boże, na swoje miłosierdzie, otaczaj nieustanną opieką i uświęcaj lud swój, dla którego Twój Syn, Jezus Chrystus, ustanowił paschalne misterium, przelewając krew swoją. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Wszyscy. Amen.

Wszyscy siadają i słuchają czytań biblijnych zaczerpniętych z Liturgii Męki Pańskiej. Zasady wykonania liturgii słowa są takie same, jak w czasie wielkoczwartkowej celebracji, z tym że Ewangelię – jeśli jest dostateczna liczba osób – powinno się odczytać z podziałem na role. Ten, kto przewodniczy modlitwie, wypowiada słowa Jezusa, oprócz niego powinno być jeszcze trzech lektorów. Do takiego odczytania Ewangelii potrzebna będzie odpowiednia liczba tekstów ze znakami oznaczającymi podział na role (zob. s. 17).

Przed rozpoczęciem liturgii słowa przewodniczący lub inna osoba wprowadza do czytań następującymi słowami.

WPROWADZENIE

Dzisiejsza liturgia słowa rozpocznie się od proroctwa Izajasza opowiadającego o męce i cierpieniach Mesjasza, ale i o jej zbawczych skutkach dla ludzi wszystkich czasów. Cierpienie niewinnego zawsze pozostaje tajemnicą. Światło na tę tajemnicę rzuca męka i śmierć Jezusa, który z drogi krzyża czyni dziś drogę zwycięstwa i chwały.

Drugie czytanie ukaze nam Chrystusa – jedyne i najwyższego Arcykapłana, sprawcę zbawienia, którego udziela On wszystkim, którzy Go słuchają. Chrystus jest naszym Pośrednikiem u Ojca, który tak nas umiłował, że dał swojego Syna, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie na wieczność. Dlatego z ufnością zbliżamy się dziś do tronu łaski, jakim stał się dla nas krzyż.

Na koniec wysłuchamy opisu Męki Pańskiej w relacji świętego Jana. To naoczny świadek tych wydarzeń, jedyny uczeń, który stał pod krzyżem. Jan patrzy na Jezusa oczyma wiary i tak nam Go ukazuje w swojej Ewangelii.

PIERWSZE CZYTANIE Iz 51, 13-53. 12

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i bardzo wyrośnie. Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi – tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niesłychanego. Któż uwierzy temu, co usłyszeliśmy? Komu się ramię Pańskie objawiło?

On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby chciano na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.

Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a my uznaliśmy Go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła na Niego chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie.

Wszyscy pobłdziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył Go winami nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich.

Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć. Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był na równi z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie powstało.

Spodobało się Panu zmiążyć Go cierpieniem. Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy ujrzy światło i nim się nasyci. Sprawiedliwy mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie.

Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiądzie możnych jako zdobycz za to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami.

Oto słowo Boże.

W. Bogu niech będą dzięki.

PSALM RESPONORYJNY Ps 31 (30)

Refren: Ojcze, w Twe ręce składam ducha mego.

Panie, do Ciebie się uciekam, †
niech nigdy nie doznam zawodu, *
wybaw mnie w sprawiedliwości Twojej!
W ręce Twoje powierzam ducha mego, *
Ty mnie odkupisz, Panie, wierny Boże.

Refren.

Stałem się przykładem hańby †
dla wszystkich moich wrogów, *
dla sąsiadów przedmiotem odrazy.
Zapomnieli o mnie w sercach jak o zmarłym, *
stałem się jak wyrzucone naczynie.

Refren.

Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie, *
i mówię: «Ty jesteś moim Bogiem».
W Twoim ręku są moje losy, *
wyrwij mnie z rąk wrogów i prześladowców.

Refren.

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą, *
wybaw mnie w swoim miłosierdziu.
Bądźcie dzielni i mężnego serca, *
wszyscy, którzy ufacie Panu.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE Hbr 4, 14-16; 5, 7-9

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie jak my – z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili.

Chrystus bowiem z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości.

I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

Oto słowo Boże.

W. Bogu niech będą dzięki.

Wszyscy powstają.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ Por. Flp 2, 8-9

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.
Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię.

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

+ – słowa Chrystusa

E. – słowa Ewangelisty

I. – słowa innych osób pojedynczych

T. – słowa kilku osób lub tłumu

EWANGELIA J 18, 1 – 19, 42

E. Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Jana.

Pojmanie Jezusa

E. Po wieczerzy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: + Kogo szukacie? **E.** Odpowiedzieli Mu: **T.** Jezusa z Nazaretu. **E.** Rzekł do nich Jezus: + Ja jestem. **E.** Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc Jezus rzekł do nich: Ja jestem, cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: + Kogo szukacie? **E.** Oni zaś powiedzieli: **T.** Jezusa z Nazaretu. **E.** Jezus odrzekł: + Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. **E.** Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś. Wówczas Szymon Piotr, który miał miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: + Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam wypić kielicha, który Mi podał Ojciec?

Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

E. Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa, związali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłanski. Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że lepiej jest, aby jeden człowiek zginął za naród.

A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana, natomiast Piotr zatrzymał się przed bramą, na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwierna rzekła do Piotra: **I.** Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka? **E.** On odpowiedział: **I.** Nie jestem. **E.** A że było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ognisko, stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się przy ogniu.

Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. Jezus mu odpowiedział: + Ja przemawiałem jawnie przed światem. Nauczałem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie nauczałem niczego. Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj

tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Przecież oni wiedzą, co powiedziałem. **E.** Gdy to rzekł, jeden ze sług stojących obok spoliczkował Jezusa, mówiąc: **I.** Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **E.** Od-rzekł mu Jezus: + Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz? **E.** Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza.

A Szymon Piotr stał i grzał się przy ogniu. Powiedzieli wówczas do niego: **T.** Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów? **E.** On zaprzeczył, mówiąc: **I.** Nie jestem. **E.** Jeden ze sług arcyka-płana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: **I.** Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie? **E.** Piotr znowu zaprzeczył i zaraz zapiał kogut.

Przed Piłatem

Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skalać i móc spożyć Paschę. Dlatego Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: **I.** Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? **E.** W odpowiedzi rzekli do niego: **T.** Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy Go tobie. **E.** Piłat więc rzekł do nich: **I.** Weźcie Go sobie i osądźcie według swojego prawa. **E.** Odpowiedzieli mu Żydzi: **T.** Nam nie wolno nikogo zabić. **E.** Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć.

Przesłuchanie

Wtedy Piłat powtórnie wszedł do pretorium, a przywoławszy Jezusa, rzekł do Niego: **I.** Czy Ty jesteś Królem żydowskim? **E.** Jezus odpowiedział: + Czy to mówisz od siebie, czy też inni powie-dzieli ci o Mnie? **E.** Piłat odparł: **I.** Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Co uczyniłeś? **E.** Odpowiedział Jezus: + Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. **E.** Piłat zatem powiedział do Niego: **I.** A więc jesteś królem? **E.** Odpowiedział Jezus: + Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. **E.** Rzekł do Niego Piłat: **I.** Cóż to jest prawda? **E.** To powiedziawszy, wyszedł ponownie do Żydów i rzekł do nich: **I.** Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego więźnia. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego? **E.** Oni zaś powtórnie zawo-łali: **T.** Nie tego, lecz Barabasa! **E.** A Barabasz był rozbójnikiem.

„Oto człowiek”

Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze, upłótnszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: **T.** Witaj, Królu żydowski! **E.** I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemó-wił do nich: **I.** Oto wyprowadzam Go wam na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy. **E.** Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: **I.** Oto Człowiek. **E.** Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: **T.** Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! **E.** Rzekł do nich Piłat: **I.** Zabierzcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy. **E.** Odpowiedzieli mu Żydzi: **T.** My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym.

E. Gdy Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się uląkł. Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: **I.** Skąd Ty jesteś? **E.** Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc Piłat do Niego: **I.** Nie chcesz ze mną mówić? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować? **E.** Jezus odpowiedział: + Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano

z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie. **E.** Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: **T.** Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarowi.

Wyrok

E. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: **I.** Oto wasz król! **E.** A oni krzyczeli: **T.** Precz! Precz! Ukrzyżuj Go! **E.** Piłat powiedział do nich: **I.** Czyż króla waszego mam ukrzyżować? **E.** Odpowiedzieli arcykapłani: **T.** Poza cezarem nie mamy króla. **E.** Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano.

Droga krzyżowa i ukrzyżowanie

Zabrali zatem Jezusa. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: Jezus Nazarejczyk, Król żydowski. Napis ten czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: **T.** Nie pisz: Król żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem żydowskim. **E.** Odparł Piłat: **I.** Com napisał, napisałem.

E. Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza jedna część; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili więc między sobą: **T.** Nie rozdzierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć. **E.** Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty moje, a o moją suknię rzucili losy. To właśnie uczynili żołnierze.

Testament dany z krzyża

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: + Niewiasto, oto syn Twój. **E.** Następnie rzekł do ucznia: + Oto Matka twoja. **E.** I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Śmierć Jezusa

Potem Jezus, świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: + Pragnę. **E.** Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: + Dokonało się! **E.** I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

Przebicie serca

E. Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. I znowu w innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili.

Złożenie Jezusa do grobu

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz krył się z tym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa nocą, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

E. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Wszyscy siadają.

MEDYTACJA DO CZYTAŃ I TAJEMNICY DNIA

Wielkopiątkowe Misterium Chrystusa Obecność w opuszczeniu

bp Zbigniew Kiernikowski

Na krzyżu, w momencie, który – po ludzku patrząc – jest najbardziej krytycznym (w konsekwencji jednak przełomowym i ostatecznie pozytywnym momentem w historii zbawienia), Jezus woła do Boga słowami Psalmu 22: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?* Jest to moment najdalej idący w głąb rzeczywistości ludzkiej i – można powiedzieć – krańcowy wyraz wcielenia się Syna Bożego oraz Jego wejścia w historię ludzkości, która na skutek grzechu straciła poczucie i świadomość bliskości i obecności Boga.

Cały paradoks tkwi właśnie w tym, że nikt z ludzi – mimo że wszyscy znajdowali się w sytuacji odejścia od Boga – nie mógł do końca, z całym realizmem uznać i przyjąć w odniesieniu do siebie i wypowiedzieć tej prawdy: to mnie należy się opuszczenie, ponieważ zgrzeszyłem. Ktokolwiek zbliża się do tej prawdy, odkrywa w sobie stan pustki czy opuszczenia. Stąd też zawsze szuka i będzie szukał jakiegoś wypełnienia, jakiejś obecności, jakiegoś boga zastępczego, namiastki bałwochwalczej, która dawałaby mu jakieś pocieszenie i sens bycia w ramach tego stanu; która dawałaby mu poczucie bezpieczeństwa i akceptacji. Człowiek bowiem nie może zaakceptować trwania w opuszczeniu, ponieważ opuszczenie stawia pod znakiem zapytania samą jego egzystencję i jego relacje z innymi.

Syn Boży przez Wcielenie wszedł właśnie w tę paradoksalną ludzką rzeczywistość. Przyjął na siebie doświadczenie opuszczenia i niemocy. Przyjął na siebie i zaakceptował w sobie ten stan opuszczenia, i w tym doświadczeniu wołał do Boga; wołał jedynie do Boga, mimo poczucia opuszczenia przez Boga. Nie szukał żadnego innego rozwiązania, choć sugerowano Mu, by skorzystał ze swojej mocy. To była dodatkowa próba w Jego relacji do Boga. W opuszczeniu wołał do Boga i doświadczył, że Bóg, jako Ojciec, Go nie opuścił. Jezus przyjął i przeżył to opuszczenie dla nas, definiując niejako ten stan w naszym imieniu, abyśmy także my, którzy wskutek grzechu utraciliśmy poczucie bliskości Boga, mogli ten nasz brak jak najgłębiej i do końca uznać, zaakceptować i wyznać przed Bogiem. Naturalnie nie po to, aby w tym stanie pozostać, lecz aby – uznawszy jego słuszność – doświadczyć wyzwolenia dokonanego tylko i wyłącznie przez Boga. Dopiero takie doświadczenie wiąże nas darmowo i definitywnie, to jest bezwarunkowo, z Bogiem – jedynym źródłem życia, który nas nigdy nie opuścił.

Jezus przeżył to dla nas, abyśmy nie byli stale skazani na jakąś ucieczkę, na ukrywanie się przed Bogiem, przed drugim, przed sobą – dla pozornego ratowania siebie. On to wszystko przeżył,

aby już więcej nie dominowała nad nami logika determinująca nas do ciągłego szukania sposobu zejścia z krzyża, abyśmy otrzymali właściwe wyzwolenie od fałszywych koncepcji wypełnienia naszego życia i mogli odkrywać obecność Boga także w pozornej Jego nieobecności; byśmy mogli odkrywać Jego objawianie się nam w pozornym Jego milczeniu. Jest to trudne, ale ta prawda rzeczywiście wyzwala człowieka ze stanu grzechu.

Chwila medytacji w milczeniu.

Wszyscy powstają.

PROŚBY

P. Wspominając z wielką pobożnością śmierć naszego Pana, Jezusa Chrystusa, z której świat otrzymał życie, zanośmy pokorne błagania do Boga Ojca:

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Obdarz jednością swój Kościół.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Otaczaj opieką naszego papieża Franciszka.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Mocą Ducha Świętego uświęcaj wszystkie stany i wiernych Twojego ludu.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Pomnażaj wiarę i rozumienie Twej prawdy u katechumenów.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Zjednocz rozproszonych chrześcijan.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Doprowadź Żydów do pełni odkupienia.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Oświeć blaskiem swej chwały tych, którzy nie wierzą w Chrystusa.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Ukaż znaki swojej dobroci w stworzeniach tym, którzy Cię nie uznają.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Kieruj umysłami i sercami tych, którzy rządzą państwem. Udziel pociechy wszystkim strapionym.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Daj dobre zdrowie i siłę tym, którzy cierpią z powodu pandemii oraz nadzieję i mądrość wszystkim, którzy się nimi opiekują i walczą z chorobą.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

P. Obdarz chwałą zmarłych.

W. *Przez śmierć Twego Syna wysłuchaj nas, Panie.*

ADORACJA KRZYŻA

Przewodniczący modlitwie podnosi krzyż i ukazuje go obecnym, mówiąc.

P. Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata.

W. Pójdźmy z pokłonem.

Zebrani klękają na oba kolana. Przez chwilę, w ciszy, oddają cześć Krzyżowi, który unosi przewodniczący.

Następuje adoracja Krzyża. Kolejno każdy z domowników klęka przed nim, bierze w dłonie i oddaje mu cześć w krótkiej chwili cichej modlitwy. Po zakończonej indywidualnej adoracji Krzyż umieszcza się na centralnym miejscu (gdzie będzie stał przez całą Wielką Sobotę, aż do Wigilii Paschalnej) i klęcząc, śpiewa się suplikacje.

W. Święty Boże, Święty mocny, Święty a Nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami. **3x**

Od powietrza, głodu, ognia i wojny
Wybaw nas, Panie! **3x**

Od nagłej i niespodziewanej śmierci
Zachowaj nas, Panie! **3x**

My grzeszni Ciebie Boga prosimy,
Wysłuchaj nas, Panie! **3x**

Po skończonym śpiewie wszyscy powstają.

P. Odmówmy wspólnie modlitwę, której nauczył nas Jezus Chrystus.

W. Ojciec nasz.

P. Wzbudźmy w sobie teraz pragnienie duchowego przyjęcia łaski Komunii świętej. Prośmy Chrystusa Pana, aby przyszedł do naszych serc i abyśmy otrzymali dar zjednoczenia z Nim. Módlmy się o to słowami papieża Franciszka.

Można uklęknąć.

Klękam u Twoich stóp, o mój Jezu, i ofiarowuję Tobie skruchę mego serca, które pogrąży się w nicości i Twojej świętej obecności. Uwielbiam Ciebie w Sakramencie Twej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mego serca. W oczekiwaniu na szczęście Komunii sakramentalnej pragnę Cię przyjąć w Duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, kocham Ciebie. Niech się tak stanie.

W. Amen.

Chwila modlitwy w milczeniu.

P. Na koniec zaśpiewajmy pieśń ku czci Chrystusa, który na Krzyżu oddał za nas swoje życie.

PIEŚŃ. *Krzyżu święty lub Ludu, mój ludu, lub Krzyżu Chrystusa, lub Wisi na Krzyżu, lub Odszedł Pasterz od nas, lub Jezu Chryste, Panie miły, lub inna pieśń pasyjna.*

Celebracji nie kończy się znakiem krzyża. Modlitwę można wydłużyć śpiewem pieśni pasyjnych, Gorzkich Żali, rozważaniem nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Koronką do Miłosierdzia Bożego, lub odmówieniem bolesnej części Różańca. Stół, aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej, pozostaje nienakryty obrusem i pusty, znajduje się na nim jedynie krzyż i księga Pisma Świętego.

PIEŚNI

Krzyżu święty nade wszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze!
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki, drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz ona srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekuchno i cichuchno
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion
Świata, który był zagubion,
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypływała.

W jasełkach leżąc gdy płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić chciał.
W on czas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.

Niesłychana to jest dobroć
Za kogo na krzyżu umrzeć;
Któż to może dzisiaj zdziałać,
Za kogo swoją duszę dać?
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.

Nędzne by to serce było,
Co by dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego
Na krzyżu zawieszzonego,
Na słońcu upieczonego
Baranka wielkanocnego.

Maryja Matka patrzyła
Na członki, co powijała,
Powijając całowała,
Z tego wielką radość miała.
Teraz je widzi szerniałe,
Żyły, stawy w Nim porwane.

Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił albo w czym zawinił?

Jam cię wyzwolił z mocy faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Ludu, mój ludu...

Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
Tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący.

Ludu, mój ludu...

Jam ciebie szczepił, winnico wybrana,
A tyś Mnie octem poił, swego Pana.

Ludu, mój ludu...

Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie.
A tyś Mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu, mój ludu...

Jam faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś Mnie wydał księżętom kapłanów.

Ludu, mój ludu...

Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś Mi włócznią bok otworzył srogą.

Ludu, mój ludu...

Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś Mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

Ludu, mój ludu...

Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś Mi odplacił policzkowaniami.

Ludu, mój ludu...

Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś Mnie poił goryczą żółciową.

Ludu, mój ludu...

Jam dał, że zbici Kanaan królowie,
A ty zaś trzcina białą Mnie po głowie.

Ludu, mój ludu...

Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś Mi wtłoczył cierniową koronę.

Ludu, mój ludu...

Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś Mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

**Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.**

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z Ciebie moc płynie i męstwo,
w Tobie jest nasze zwycięstwo!

Wisi na krzyżu Pan Stwórcą nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba;
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla Ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Odszedł Pasterz od nas, zdroje wody żywej,
Zbawca, Źródło łaski, miłości prawdziwej.

Ref. Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud.
O Jezu dzięki Ci, za Twej męki trud.

Gdy na krzyżu konał, słońce się zaćmiło,
ziemia się zatrzęsła, wszystko się spełniło. *Ref.*
Ten, co pierwszych ludzi złowił w swoje sidła,
Sam już w więzach leży, opadły Mu skrzydła. *Ref.*
Oto Boski Zbawca zamki śmierci skruszył,
zburzył straszne odrzwia, duszom życie zwrócił. *Ref.*
Zmiażdżył władzę czarta mocą Bóstwa Swego,
i ujarzmił pychę wroga piekielnego. *Ref.*

Jezu Chryste, Panie miły

Baranku bardzo cierpliwy!
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Gładząc nieprawości moje.
Płacz Go, człowiecze mizerny,
Patrzac jak jest miłosierny;
Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zawiera.

Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła Mu na piersi głowa;
Matka pod Nim frasobliwa,
Stoi z żalu ledwie żywa.
Zasłona się potargała,
Ziemia rwie się, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc, w proch się korzy.

Na koniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito;
Żal nasz dziś wyznajem łzami:
Jezu, zmiłuj się nad nami!